



Rok 28.

Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Ekspedycja ulica Posadowskiego 39.

Telefon Redakcji: 1142.
Poznań, wtorek 4 października 1910.
Telefon Ekspedycji: 1018.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,45., miesięcznie 40 f., z odnośnieniem 50 fen. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie. — Redakcja ul. Dolna Wałowa 1.

Nr. 227

Wielki przemysł a rolnictwo.

Przeważna część przedstawicieli wielkiego przemysłu i kapitału w Niemczech jest nieżyczliwie dla rolnictwa usposobiona.

Ile razy chodził, czy to o cła ochronne dla rolnictwa, czy też o jakie dla niego ulgi, prasa liberalna niemiecka, zależna od żydów i wielkiego kapitału, stojąca na tegoż usługach, podnosi wielkie larum.

Wtedy cała ta prasa przemawia za wolnym handlem, za zniesieniem celi i ulg. Lecz gdy chodzi o ochronę wielkiego przemysłu, wtedy ci rzekomi wolnohandlowcy zamieniają się w zawziętych protekcyjnistów, żądając celi ochronnych dla najróżnorodniejszego rodzaju fabrykatów.

Z tego można się przekonać, że tym rzekomym wolnohandlowcom wcale nie chodzi o zasadę wolnego handlu, lecz o zysk osobisty.

Sprawa przedstawia się tak:

Gdyby zniesiono cła ochronne dla rolnictwa, ceny na zboże, które w tym roku mimo celi na żyto i jęczmień wcale nie są wygórowane, jedyna pszenica trzyma się w cenie — spadłoby znacznie.

Rolnictwo produkujące przy dużym nakładzie wielkie masy zboża, nie mogłoby czynić nadal tych wielkich nakładów i ograniczyłoby prawdopodobnie produkcję zboża, gospodarstwo intensywne, potrzebujące dużo rąk do pracy, zamieniałoby się powoli w ekstensywne, nie potrzebujące tak znacznych sił roboczych.

Korzyść z obniżenia cen zbożowych miałby jedynie wielki kapitał i wielki przemysł.

A korzyść ta wynikałaby z następnych przyczyn:

Sily robocze, zajęte dotąd w rolnictwie, szukałyby zajęcia po fabrykach. Wielki napływ robotników do fabryk niewątpliwie przyczyniłby się do obniżenia płacy dla robotników fabrycznych, prócz tego obniżenie cen na produkty spożywcze byłoby także przyczyną do obniżenia myta robotników fabrycznych.

Dalej i to trzeba wziąć pod uwagę, że w czasach, w których padać siły roboczych jest wielką, wszelkie strejki, podjęte celem uzyskania wyższej płacy, zwykle są bezcelowe, ponieważ strejkujących łatwo zastąpić, ludźmi poszukującymi zarobku za każdą cenę, albowiem bieda ich zmusza do przyjęcia jakiegobądź pracy.

Obniżenie płacy robotniczej w wielkim przemyśle i jemu samemu i stojącemu za nim wielkiemu kapitałowi, przyniosłoby wielkie zyski. Tańsza robota obniża koszty produkcji, a stąd mogą być płacone większe dywidendy, z czego robotnik, nie posiadający żadnej akcji nie miałby korzyści.

Możnaby wprawdzie powiedzieć, że przy osłabieniu finansowem rolnictwa zmniejszyłoby się zbyt fabrykatów w kraju.

Na to jednak ma wielki przemysł radę.

Po prostu starałby się o zbyt na

swe fabrykaty za granicą, pracowałby na eksport czyli wywóz.

Z tego krótkiego zestawienia widziemy, że robotnik fabryczny także ma w tem interes, aby rolnictwo było w stanie kwitującym, ponieważ wtedy tylko potrafi utrzymać większe masy robotnicze, które przy upadku rolnictwa musiałby szukać zajęcia w przemyśle.

Z drugiej strony przyznajemy, że wysokie ceny na produkty rolne, będące podstawą codziennych naszych potrzeb, przedrażają życie, ale i o tem pamiętać należy, że przy popycie na siły robocze w przemyśle ceny robocizny stale wzrastają i tym sposobem straty się wyrównują.

Zatem nie z zasadniczych względów prasa liberalna, stojąca na usługach wielkiego kapitału i przemysłu jest przeciwną cłom ochronnym rolniczemu, lecz ze względu na zysk osobisty.

Musimy sobie koniecznie ten stan rzeczy wyjaśnić, abyśmy się nie dali o bałamucić tak zwanym wolnohandlowcom.

Dzisiejszy stan rzeczy jest taki, że każde państwo chroni według możliwości swoje gałęzie zarobkowe, czy to przemysł i handel, czy rolnictwo. Dla tego wolnego handlu na świecie niema, natomiast toczy się od dawna stała walka pomiędzy wielkim kapitałem a rolnictwem.

Wielki kapitał — to żydzi — a żydzi to prawie cała niemiecka prasa — nie dźw więc, że ta prasa napiera na zniesienie celi ochronnych rolniczych, ponieważ nie kto inny stąd miałby zyski, tylko jej pan — to jest wielki przemysł i kapitał!

Do pp. prezesów Komitetów powiatowych wyborczych okręgu kościańskiego-śmigiełsko-grodzisko-nowotomyskiego.

Wskutek śmierci ś. p. dr. Witolda Skarżyńskiego zawiadomio krzesło poselskie do parlamentu niemieckiego z okręgu kościańskiego-śmigiełsko-grodzisko-nowotomyskiego. Odbędzie się więc wkrótce uzupełniające wybory. Ze względu na to wzywamy pp. prezesów Komitetów wyborczych powiatowych odnośnego okręgu, aby celem postawienia kandydatów poczynili potrzebne kroki do zwołowania walnych zebrań obwodowych.

Pouczeni doświadczeniem podczas ostatnich wyborów, przypominamy, że według nowego regulaminu walnym zebrań obwodowym przewodniczącą prezesi komitetów względnie zamianowani przez nich zastępcy. Niedozwolonem przeto jest, aby walne zebrań obwodowe same sobie przewodniczących obierały.

Z każdego walnego zebrań obwodowego należy spisać protokół, który podpisuje przewodniczący wraz z sekre-

tarzem i pięcioma przynajmniej członkami zebrania (§ 13 regulaminu).

Dalej zwracamy uwagę, że wybór ostateczny trzech kandydatów poselskich w łonie Komitetów powiatowych odbywać się winien tajnie kartkami.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, Dr. Krysiwicz, prezes, sekretarz.
X. Wawrzyniak, M. Więckowski, wiceprezes, skarbnik.
Juljan Brzeski, Władysław Grabski.
Dr. Kubacki, X. Mozykiewicz.
Jan Żółtowski.

Rada miejska a Polacy.

Według doniesień niemieckich w Prusach Zachodnich jest na 1001 radnych ogółem, tylko 91 Polaków, 196 katolików, 668 luterów i 137 żydów.

Jeżeli te liczby porównamy ze statystyką ludzową, w jakim stoją w Prusach Zachodnich Polacy do Niemców, dopiero spostrzeżemy, jak bardzo pod tym względem jesteśmy upośledzeni.

W Prusach Zachodnich liczba Polaków znacznie przeważa Niemców, mimo to radni Polacy stanowią 11 część ogólnej liczby radnych.

System antypolski i klasowy system wyborczy sprawiają, że w radach miejskich tak nie wielu mamy przedstawicieli.

Nie wiele lepiej wygląda u nas w W. Ks. Poznańskim, a na Górnym Śląsku jest jeszcze gorzej niż w Prusach Zachodnich.

Z komisji zabezpieczeniowej.

W czwartek, dn. 29 września, obradowała komisja w dalszym ciągu nad zabezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków osób, zatrudnionych w rolnictwie.

Do osób, zobowiązanych do tego zabezpieczenia (§ 918) dołączyła komisja także pomocników, czeladników i uczniów, pracujących w przedsiębiorstwach rolniczych.

Do § 920, przepisującego, że statut może rozciągnąć obowiązek zabezpieczenia na przedsiębiorców, których zarobek roczny nie przenosi 3000 marek lub którzy w regule żadnych lub najwyżej dwie osoby, zobowiązane do zabezpieczenia, zatrudniają za opłatą, dalej też urzędników przedsiębiorstw, nie mających nad 3000 mk. rocznego zarobku, zabrał głos pos. Kulerski, który najchętniej chciałby go skreślić.

Co prawda — wywodzi p. Kulerski — paragraf opiewa tylko, że statut może rozciągnąć przymusowe zabezpieczenie od okaleczenia na owych przedsiębiorców rolniczych, czyli gospodarzy wiejskich.

Rolnicze spółki zawodowe napewno statutem takie przepisy ustanowią i w takim razie gospodarzy zmuszą do takie-

go zabezpieczenia. Ale gospodarze tego sobie wcale nie życzą, uważając je za niepotrzebne obciążenie. Wystarczy zupełnie dobrowolne zabezpieczenie, jakie przewiduje § 922, według którego gospodarz ma możność zabezpieczenia się dobrowolnego, jeżeli to będzie uważał za korzystne dla siebie.

Wniosek o skreślenie § 920 został w głosowaniu odrzucony.

Do § 925, w którym mowa jest o przedmiocie zabezpieczenia, a więc o rentach dla zabezpieczonych robotników rolnych, podali konserwatyści znowu wniosek o zniesienie t. zw. „małych rent”, o których była mowa w poprzedniej części.

Przeciw temu wnioskowi jako nadzwyczaj krzywdzącemu robotników rolnych przemawiał pos. Kulerski.

Jeżeli swego czasu odrzuciła komisja § 582, to spodziewać się należy, że nie będzie chciała gorzej traktować robotników rolnych niż robotników przemysłowych i odrzuci wniosek konserwatystów.

W głosowaniu wniosek ten upadł.

Paragrafy 927 i 930 przyjęła potem komisja z małymi poprawkami socjalistów, i konserwatystów, par. 931 do 962, zawierające także przepisy o rentach, o przedstawicielach tej gałęzi zabezpieczeń, o członkach zarządu i zastępcach w spółkach zawodowych z nieznaczniemi zmianami według projektu rządowego.

Do § 962, przepisującego, że w przypadkach spornych pomiędzy przedsiębiorcami rolnymi a spółką zawodową rozstrzyga ostatecznie wyższy urząd zabezpieczeniowy, podali konserwatyści (hr. Westarp) wniosek o przedstawienie decyzji wydziałom spółkowym a nie wyższemu urzędowi. Przeciw temu wnioskowi przemawiał pos. Kulerski. Mówca przyznaje, że wywodów hr. Westarpa, narzekającego na nadmiar przepisów policyjnych, w których państwo pruskie formalnie tonie, wysłuchał z prawdziwą przyjemnością. Szczególnie my, Polacy, cierpiemy bardzo z powodu nadmiaru tych przepisów, które, gdy chodzi o Polaków, jeszcze nie wystarczają, polcja dopomina się raczej coraz to nowych przepisów. Mówca spodziewa się, że hr. Westarp użyje swego wpływu na to, by mniej było tych przepisów. Jednakże hr. Westarp z ograniczeniem ich zaczyna od fałszywego końca, jeżeli wnoszą o to, by wyższy urząd zabezpieczenia Rzeszy nie miał prawa wydawania przepisów dla zabezpieczonych spółek rolniczych i ustanawiania urzędników technicznych. Tu chodzi o życie i zdrowie robotników, więc też przepisy są potrzebne i wyższy urząd zabezpieczenia musi mieć prawo ich wydawania i ustanawiania urzędników nadzorczych. Nadzór taki jest koniecznie potrzebny; a jakże panowie konserwatyści chcą tę sprawę załatwić? Pod tym względem nie dali panowie żadnych wskazówek. Jeżeli się mówi, że wyższy urząd zabezpieczeniowy wydaje czasem przepisy, zdradzające nieznaną sobie stosunków, to chyba tylko należy postarać się o to, by

w urzędzie zabezpieczenia Rzeszy były zatrudnione siły, któreby nie grzeszyły brakiem znajomości rzeczy i stosunków. Dla tego mówca nie może się godzić na wniosek konserwatystów.

W głosowaniu wniosek upadł; § 962 przyjęto według projektu.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek dn. 4 października.

Sprawa składów ludowych.

Co kupiectwo wiecami osiągnęło i w jakim kierunku powinna się wydatnić nasza samowola. Część referatu wygłoszona przez p. Gustowskiego, wydawcy „Kupca” na wiecu kupiecko-przemysłowym w Gnieźnie 25 z. m.

Przedewszystkiem winniśmy sobie uprzytomnić, na co urządzamy nasze wiece i co chcemy przez nie osiągnąć. Wiecami poruszaliśmy opinię publiczną do zdeklarowania się, czy składy te uważa za korzystne dla społeczeństwa naszego w zaborze pruskim.

Po drugie zapelowaliśmy do sumienia obywatelskiego ziemian, aby zaprzestali dalszego zakładania składów ludowych, które zrujnować mogą z czasem kupiectwo nasze. To, co zamierzaliśmy osiągnąć przez wiece, po większej części już osiągnęliśmy. Cała prasa polska uważa składy ludowe za szkodliwe dla naszego kupiectwa. Wiece wszystkie, które urządzałyśmy i zebrania, czy to kupieckie czy przemysłowe zawsze kończyły się konkluzją taką, że uważa się zakładanie składów ludowych za szkodliwe kupiectwu naszemu. Nawet Sejmik Spółek Zarobkowych najwyższa nasza instancja w sprawach ekonomicznych, uchwalił jednogłośnie rezolucję potępiającą takie spółki, które skierowane są przeciw naszemu kupiectwu. A trzeba wiedzieć, że na sejmiku było też kilku reprezentantów ziemiaństwa. Pomimo to rezolucja przeszła jednogłośnie.

Dalej trzeba skonstatować, że wśród ziemian samych interesowanych w tej sprawie, odezwali się bardzo przychylnie kupiectwu np. korespondencja patrona Spółek Rolniczych, p. Chłapowskiego i korespondencja pana hrabiego Grudzińskiego.

Ostatni nawet oświadczył, że bezpłatnie daje ubłokaje dla kupca fachowca któryby się u niego osiedlił. Taką samą też daje radę innym ziemianom, którzyby uważali potrzebę założenia u siebie składu ludowego.

Z tego wszystkiego widzimy, że w każdym kierunku kupiectwo nasze, znalazło z strony całego społeczeństwa jak największą przychylność i życzliwość. Moralne zwycięstwo było po naszej stronie. Właściwie publicznymi wiecami i publicznym roztrząsaniem sprawy nie było można osiągnąć.

Mam to mocne przekonanie, że większość naszych ziemian i w sercu narodowo usposobiona, uzna przykre i trudne położenie naszego kupiectwa i liczyć się z niem będzie.

Zapewne że i wśród ziemian będzie kilku może, którzy nie dbają o opinię publiczną i którym zupełnie obojętne są sprawy i potrzeby innego stanu swego własnego społeczeństwa. Na tych kilku nie ma sposobu dla nas, ażeby ich przekonać. Są czasem ludzie nieugięci, bezwzględni, którzy tylko własne ja i dobro swoje mają na oku. Do nich do-

trzeć, to bezskuteczne starania. Jednakże całe społeczeństwo będzie wiedziało, że to są osobniki, którym nie chodzi o dobro ogółu a więc w opinii naszej stać będą poza ramami naszego społeczeństwa. To jest zdaniem mojem najlepszym i najodpowiedniejszym stanowisko, jakie społeczeństwo wobec takich osobników zajmować powinno.

Nie już nowego do tej sprawy nie dorzucimy, nie nowego nie wymyślimy na obronę naszą, więc zdaniem mem teraz, gdy sejmik Związku Spółek Zarobkowych tak wyraźnie zdeklarował się przeciw składom ludowym i na nasze kupiectwo przychodzi chwila, aby skończyć z wiecami, z apelami i pomyśleć nad obroną taką, któraby się w czynach objawiała.

Słusznie przypominają mi się słowa X. Prądyńskiego z Strzelna, który powiedział na Sejmiku Związku Spółek Zarobkowych, wprowadzając w plenium, ale w komisji, obradującej nad punktem „Spółki a kupiectwo”.

Rozumiem zupełnie naszych kupców, rozumiem skargi i żale ich przeciw składom ludowym, rozumiem obawy Wasze i dlatego współczuję z Wami, przynajmniej rację i stoję po waszej stronie. Nie rozumiem jednakże, jeżeli czujecie tę krzywdę, którą się Wam wyrządza, jeżeli czujecie to niebezpieczeństwo, które może nastąpić, czemu nie chwycacie się najracjonalniejszej drogi tj. samoobrony, czemu nie łączycie się między sobą, czemu nie zakładacie własnych Towarzystw, czemu nie macie własnego silnego związku. Zupełnie inaczej by się z Wami ziemianie liczyli, gdybyście stanowili falangę, gdybyście wystąpili gromadą. Ale dlaczego? Bo jesteście między sobą największymi nieprzyjaciółmi, u was jeden drugiemu kopie dołki, u was panuje największa zawziętość i zawiść konkurencyjna.

Wierzę mi panowie kupcy, tak powiedział ów ksiądz, nie tyle wam te składy ludowe szkodzą, ile sami sobie szkodzą. Wy się przecie sami między sobą pożeracie.

I zupełną słuszość przyznaję owejmu księdzu. Kto więcej, kto bliżej poznał i wniknął w życie towarzyskie naszych kupców, ten przyzna, że w słowach powyższych niema wielkiej przesady.

I proszę panów nie będzie też lepiej wśród nas, dopóki nie będzie tej szczerzej myśli wśród nas do łączności. Wierzę mi, szanowni obecni, że nie będzie lepiej wśród nas kupców, póki w każdym mieście nie będzie własnego Tow. samodzielnego kupców.

Każde miasto ma swoje oddzielne interesy i to interesy dotyczące się tak miasta samego, jak i okolicy. Tylko we własnym towarzystwie kupieckim, w gronie samych interesowanych można sprawy lokalne z najbliższej swej okolicy z korzyścią dla własnych interesów omawiać. I ze ziemianinem, któryby chciał założyć skład ludowy, także może tylko skutecznie pertraktować kupiectwo interesowane najbliższego miasteczka.

I tu powinniśmy sobie bez ogródek powiedzieć prawdę, że my kupcy dajemy najgorszy materiał dla idealnej łączności i to pomimo, że zawód nasz jest najtrudniejszy i najwęższy przez konkurencję wszelką zagrożony.

W każdym mieście, gdzie kupcy polscy się osiedlili, powinni oni z konie-

czności sami rwać się poprostu do własnej organizacji.

Związek kupiecki i redakcja „Kupca” chętnie służą wszelką informacją a nawet czynny wezmą udział w zakładaniu Tow. kupieckich, ale trzeba się przynajmniej po to zgłosić.

Niestety wręcz przeciwnie się dzieje. Gdzie tylko chcemy jakie Tow. kupieckie założyć, tam napotykamy na największe trudności.

Mówią do nas małomiejscy kupcy: najprzód pogódźcie nas pomiędzy sobą, to będziemy innego zdania. My tu jeden na drugiego patrzeć nie możemy. To też proszę panów jest przyczyną, że po 7 latach pracy Związek nasz centralny kupiecki liczy dopiero 14 Towarzystw i około 500 członków.

Tymczasem gdzie tylko jest 15 kupców osiadłych w różnych branżach, tam już ma rację bytu własne Tow. kupieckie. Nie 14 Towarzystw, nie 14 takich miast powinno być w Księstwie, ale miast takich, które umożliwiają założenie Tow. kupieckich w Księstwie, naliczyłoby się przynajmniej 100.

Wszystkie inne stany w naszym społeczeństwie już są silnie zorganizowane, dla czegoż więc kupiectwo, ten zawód najmłodniejszy i potrzebujący większej oświaty, ma się odbywać dłużej bez korzyści własnej organizacji. Robotnicy nasi mają dwie silne organizacje, jedną zawodową, drugą oświatową. Pierwsza liczy 60 tysięcy, druga 30 tysięcy członków. Związek przemysłowców liczy przeszło 10 tysięcy członków. Ziemianie mają silny Związek własny, także gospodarze nasi małorolni mają, związek liczący przeszło 14 tysięcy członków.

Wobec tego tem więcej mamy powodów do łączenia się w silny związek, abyśmy wobec całego społeczeństwa znaleźli posłuch i uszanowanie. Zupełnie inaczej liczyłoby się z nami inne stany w społeczeństwie, gdybyśmy poważną przedstawiali siłę złączoną w karny a pożyteczny związek. Jeżeli tu są reprezentanci kupcy z takich miast jak Janówiec, Klecko, Powidz, Rogowo, Trzemeszno, Witkowo, Września i Znin, to niech szerzą tę ideę łączenia się we własne Towarzystwa u swych kolegów.

Niech w przyszłych tygodniach z naszą pomocą, którą chętnie ofiarujemy, powstaną wszędzie w tych miastach własne organizacje samodzielnego kupiectwa, a będzie to najskuteczniejszą dla nas samoobroną w walce przeciw wielkim przeciwnictwom, które obecnie i w nas uderzają.

Po moralnem więc zwycięstwie, które osiągnęliśmy w sprawie składów ludowych, powinna teraz z naszej strony zacząć się szczerza praca nad organizacją naszego kupiectwa. Wyplenić wśród kupiectwa naszego ducha niezgody, zawiści i zazdrości, oto najgłówniejsze zadanie, które teraz przed nami leży. Gdy się z tem uporamy, to z pewnością nastanie dla nas nowa era, kupiectwo nasze polskie będzie uzdrowione, a normalnie i intensywnie zacznie pracować. Przedewszystkiem stanemy się także obywatelami znającymi swoje obowiązki i swoje zadania.

Gdy my kupcy pod wszelkim względem będziemy dobrymi obywatelami, wypełniającymi obowiązki narodowe i pojmującymi godność swą narodową, wtenczas i poza sobą będziemy mieć po-

parcie wszystkich stanów w naszym społeczeństwie.

Te cnoty zaś wszystkie i to poczucie dać nam może tylko silna organizacja własna, dalej pracujmy także dla przyszłości naszego kupiectwa przez szczerze zajęcie się pomocnikami i uczniami handlowymi, a nie będziemy potrzebowali obawiać się przyszłości.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Nadreński Związek pracodawców branży jedwabniczej postanowił, że wykluczy w przeciągu 2 tygodni swoich robotników, jeżeli robotnicy zakładu Elsländera w Krefeldzie nie podejmą na nowo roboty.

Z zaboru rosyjskiego. Petersburg. „Riecz” dowiaduje się, że projekt o ziemstwach w prowincjach zachodnich na życzenie rządu tymczasowo usunięto z pod obrad w radzie państwa. Rząd, przy pomocy dodatkowych danych, pragnie wyjaśnić, ile są uzasadnione obawy prawicy o przewagę żywiołu polskiego w przyszłym ziemstwie.

— Warszawa. Władze tutejsze otrzymały zawiadomienie, że w drugiej połowie października przybędzie car do Spawy pod Warszawą, gdzie zabawi 10 do 14 dni. Car spędzi czas pobytu w Spale na polowaniach. Przed odjazdem cara z Niemiec nastąpi spotkanie jego z cesarzem Wilhelmem. Stan carowej polepszył się znacznie po trzytygodniowej kuracji.

Anglia. Londyn. Lord Beresforda wystosował ponownie pismo do premiera Asquitha, w którym wykazuje na to, że angielskie okręty handlowe są pozbawione wszelkiej ochrony na wypadek napadu przez okręty wojenne.

Subhasty w październiku.

Dnia 5 o godz. 10 przed sądem w Ostrzeszowie posiadłość właściciela dóbr Willy Puttkamera położone w Königs-wiesie(?) rola obszaru 213,20 ha., a w Rogoszytach las obszaru 7,73 ha.

Dnia 6 o godz. pół do 10 przed sądem w Kościannie posiadłość położone w Kopaszewie (dom mieszka. z podwórzem i chlewami, dalej rola obszaru 2,30 ha.), gospodarza Ignacego Stróżyńskiego.

Na 7 przez sąd średzki naznaczona subhasta posiadłości gospodarza Stanisława Knielacka i małżonki jego Marjanny z domu Bruchniewicz w Srodzie, została zniesiona.

Dnia 7 o godz. 10 przed sądem w Krotoszynie posiadłość gościnnego Marcina Dymlanda w Krotoszynie, składająca się z domu mieszkalnego, podwórza, ogrodu przy domu, sali z przybudowaniem, wartości użytk. 1970 m.

Dnia 8 o godz. 9 przed sądem w Koźminie dom mistrza szewskiego Józefa Kaczmarka w Radlonie, położony w Koźminie, wart. użytk. 825 m.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W poniedziałek, 3 paźd., po raz 1-szy „Krakowiacy i Górale”, opera ludowa w 3 akt. ze śpiewami i tańcami przez Kamińskiego — muzyka Kurpińskiego. Ceny oper. Abon. uchylony.

— We wtorek, dnia 4 bm. po raz 2-gi „Krakowiacy i Górale”, opera ludowa w 3

18)

GARBUSEK.

(Ciąg dalszy.)

Szczęśliwym trafem pan dyrektor był w biurze. Przyjął ją z tą znudzoną miną, właściwą urzędnikom kolonialnym, którym cięży bezczynność hojnie opłacana.

W kilku słowach pani Marlon zapoznała go z położeniem swoim i prosiła o pozwolenie widzenia się z mężem.

W miarę jak mówiła, pan dyrektor marszczył brwi, nadymał wargi, wreszcie głosem surowym zapytał:

— A! z mężem... jak się nazywa?

— Andrzej Marlon, uwięziony w Saint-Laurent.

Usłyszawszy nazwisko Marlona, dyrektor, zapominając o wszelkich względach grzeczności, zawołał z uniesieniem:

— Ależ, nieszczęсна kobieto, twój mąż jest zbrodniarzem!.. Usiłował teraz uciec, raniać dwóch swoich dozorców...

złapał jednak lotra i nie minie go za służbowa kara.

Co pan mówi!.. coż jeszcze chcą zrobić mężowi mejemu, który jest niewinny.

Dyrektor śmiać się zaczął, jak gdyby opowiadano mu coś bardzo zabawnego.

— On, niewinny!.. to mi się podobia!.. Mam tu pięć tysięcy przestępców, z których każdy to samo utrzymuje. Słyszac ich, sądziłoby można, że zasługują na krzyż legii honorowej, lub na grodzie Montjona.

— Panie! przez łitość!.. pozwól nam go zobaczyć... przybyliśmy z tak daleka, nadzieja ujrzenia go sil nam dodaje... nie uwierzyłby pan, ileśmy wycierpie!.. pozwól nam dzielić z nim życie jego... nędzne życie galernika... zniesiemy trudy... boleść... hańbę... ale to wszystko będzie dla nas szczęściem i nieprzestaniemy błogosławić pana!

Niestety, urzędnik kolonialny kamień w miejsce serca. Pan dyrektor, niewzruszony, odparł tonem obojętnym i znudzonym:

— Nie nie mogę zrobić dla ciebie, moja biedna kobieto... mąż twój — za-

dni dziesięć stanie przed sądem... prawdopodobnie będzie na śmierć skazany. Z drugiej strony przybyła tu pani bez pozwolenia władzy, i obecność twoja na terytorjum kolonii nie będzie dozwoloną. Musisz wrócić do Francji... wydane będą rozkazy, abyś tam pierwszym odpływającym statkiem była z dziećmi odstawiona najpóźniej za dni pięć.

— Ależ to okropne panie! to...

— Nie nalegać, moja kobieto... odjedziesz dobrowolnie lub użyję względem ciebie siły... tak siły...

— Skazujesz mnie pan tym sposobem na żebractwo, na śmierć!..

Dyrektor wzruszył obojętnie ramionami, jakby chciał powiedzieć:

— Musisz żebrać... umierać... nie mnie to nie obchodzi.

Nieszcześliwa kobieto wyszła z dyrektora zrozpaczona; trzymając dzieci na ręce, bładła jak nieprzytomna po ulicach Kajenny.

Upadając ze znużenia i upału, zatrzymała się na rynku przed nędzną chatą, położoną nad kanałem. Dzieci jęczały boleśnie. Tknęła łitością młodą mulatką zaprosiła wszystko troje do wnętrza chaty. Murzyni i mulaci mają za-

zwyczaj złote sera. Ciemnej cery kobieta gościnnie podejmowała nieszcześliwych; nakarmiła ich, napoiła, zachęcała do spoczynku, ofiarując wszystko z serdecznością, uprzejmością nadającą każdemu dobrodziejstwu większą cenę.

Mała mulatki był również wzięciem niedawno wypuszczonym na wolność. Słuchał ze współczuciem opowiadania biednej nieznajomej, a z doświadczenia znając ciężki regulamin stosowany do galerników, nie mógł jej zachęcać i dawać odwagi.

Pani Marlon postanowiła udać się do Saint-Laurent. Podążyć tam jak najprędzej, zobaczyć sędziów, od których życie jej męża zależało, pokazać im przekonywujące dokumenty, błagać, wzruszyć, może wyjednać u nich wyrok łitościwy dla tego drogiego, niewinnego męża!

Niemożliwą była dla nich podróż morzem; niedopuszczono dla niej dyrektora, który matkę i dzieci chciał wysłać z powrotem do Francji. Droga lądem z Kajenny do Saint-Laurent wynosiła pięćdziesiąt mil przez bezludne okolice!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W środę, dnia 5 bm. po raz trzeci „Koncert“, komedia w 3 aktach Baha. — Ceny dram. Abon. ważny.

— W czwartek, dnia 6 bm. po raz 3-ci „Krakowiacy i Górale“, opera ludowa w 3 akt. J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 7 bm. „Straszny dwór“, opera w 4 akt. Moniuszki. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 8 bm. po raz 1-szy „Podczłowiek“, komedia w 4 akt. przez Tadeusza Jaroszyńskiego. Ceny dram. Abon. uchyłony.

— W niedzielę, dnia 9 bm. po poł. po raz 5-ty „Sen srebrny Salomei“, dram. historyczny w 10 obrazach J. Słowackiego. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę wieczorem po raz 4-ty „Krakowiacy i Górale“, opera ludowa w 3 akt. J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Ceny operowe. Abon. ważny.

— W poniedziałek, dnia 10 bm. po raz 2-gi „Podczłowiek“, komedia w 4 akt. przez T. Jaroszyńskiego. Ceny dramatu. — Abonament ważny.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 3 października 1910.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Walewskiej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,

Główny sekretarz Związku Narodowego

* **Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelników w Poznaniu.** —

1) Bibliot. przy biurze T. C. L.,

Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.

2) Sw. Wojciech 13. X. Prob. Ko-

ścielski.

3) Wilda, Gorka 24, p. S. Dobro-

wolski.

4) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X.

Wróblewski.

5) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.

6) Przy Tumle. X. Proboszcz Cze-

chowski.

7) Bramkowa 4. pani Fligasowa, —

(dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelników Ludowych

na miasto Poznań.

* **Z prowincjonalnego komitetu wyb.**

Ze składką za rok 1908 zalegają powiaty:

Bydgoski, odolanowski i skwierzyński.

Składkę za rok 1909 wpłaciły powiaty:

Wieleński, śremski, żniński, węgrowski,

czarnkowsko-białogórski, jarociński,

gnieźnieński, kępiński, wrzesiński, babimojski,

ostrzeszowski, międzychodzki, rawicki, wit-

kowski, szubiński, nowotomyski, leszczyński,

ostrowski, międzyrzecki, średzki, grodzki i

obornicki.

Ze składką za rok 1909 zalegają powiaty:

Bydgoski, miasto Bydgoszcz, chodzieski, go-

styński, inowrocławski, kościański, kościar-

ski, krotoszyński, mogileński, odolanowski,

poznański wschodni, miasto Poznań, pleszew-

ski, szamotulski, skwierzyński, śmigielski,

strzelicki, wschowski i wyrzycki.

Składkę za rok 1910 wpłacił powiat le-

szczyński.

Prowincjonalny komitet wyborczy.

M. Więckowski, skarbnik,

ul. Teatralna nr. 6.

* **Pokwitowanie.** Dla Towarzystwa Lu-

doznawczego nadesłali łaskawie: p. Łyskow-

ski z Piawinka piękne dwie lalki, jako mo-

dele do stroj kujawskich, 2 wieceje kujaw-

skie i 1 fotografię typów kujawskich; pani

hr. Mycielska z Gałowa fotografie typów

szamotulskich. Dalsze datki z wdzięcznością

przyjmuje

Helena Cichowiczowa,

prezesowa Towarzystwa Ludoznawczego.

Wilhelmowski plac 18.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy

ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze.

Biuro jest otwarte od godziny 12—2

po południu i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Z kancelarii teatru.** Dziś wzno-

wioną zostanie dawno już w Poznaniu nie-

grana wspaniała opera ludowa Kamińskiego

p. t. „Krakowiacy i Górale“ z muzyką Kur-

pińskiego. Dyrekcja teatru naszego, starając

się usilnie o wzbogacenie repertuaru opero-

wego szczególnie operami polskimi, nie

szczędzi trudów i zabiegów, żeby interesują-

polskiego wypadł jaknajlepiej. Z nowo za-

angażowanych sił wystąpią po raz pierwszy

w naszym teatrze pani Karska - Lenartowicz

jedną z najwybitniejszych sił do ról charak-

terystyczno-komicznych, oraz młody tenor

p. Sydor. Poza tym wystąpią w głównych ro-

lach panie Palczewska i Celińska oraz pano-

wie Kosiński, Czerniak i Kopczyński. W

mnijszych rolach pp. Szymański, Fotygo,

Borowski, Bednarczyk, Miński, Lange, Ochrym

i Kawecki. Tańce układu p. Faliszewskiego:

tańce góralskie, polonez, oberek i mazur —

odtańczy corps de ballet opery naszej oraz

pp. Faliszewscy. Nadmienić jeszcze należy,

że chóry, które zwykle dla trudności tech-

nicznych w mniejszych teatrach skracają, w

poniedziałek odczują się w całej pełni, we-

dlug nieskróconego oryginału, przez co całe

dzieło zyska na wyrazistości i sile wyrazu.

Dyrygować będzie p. Mieczysław Eichstaedt.

* **Poznań.** We wtorek, dnia 4 b. m. obchodzili jubileusz prezes Kat. Tow. Rze-

mieslników Polskich w Poznaniu, p. Franci-

szek Węclawski wraz z swą małżonką sre-

brny jubileusz godów małżeńskich. Zasyła-

jąc na tej drodze czcigodnym jubilatowi sta-

ropolskie „Szczęść Boże“, życzymy zarazem

doczekania się złotego jubileuszu.

Grono członków.

* **Zgubiono** złoty damski zegarek z mo-

nogramem M. W. Uprasza się takowy zwró-

cić za dobrem wynagrodzeniem, u p. Wer-

ther ul. Nowa Ogrodowa 60, wysoki parter.

* **Polowanie na zajęce** rozpoczęło się

w obw. rej. poznańskiej z dniem 1 października.

* **Wszystkich pp. Krawców** zawi-

adamia się tu w mieście, jak i na prowincji,

iz nasz kasjer p. W. Kosmowski, jak dotąd

tak i nadal pośredniczy bezpłatnie we wska-

zywaniu pracy, w zawodzie krawieckim. Od

października rb. w mieszkaniu ul. Butelska

nr. 1, II piętro. Pp. krawcy chcący korzy-

stną utrzymać pracę, niech się spieszą

zgłaszać. Zarząd Tow. Krawców w Poznaniu.

* **Minister rolnictwa** wydał rozporząd-

zenie, nakazujące leśniczom i borowym ba-

czyć na to, aby zwózki drzewa z lasów nie

używano niezdatnych do tak ciężkiej pracy

koni. Do ministerstwa zwrócono się bowiem

z licznymi skargami na katowanie starych i

bezsilnych koni przy zwózce drzewa z lasów

państwowych.

* **Jubilansz.** Pan Jakób Ślusarski, towarzysz sztuki drukarskiej w Gnie-

źnie obchodził wczoraj rzadki, bo 50-letni

jubilansz swego zawodu. Jubilat wyuczył się

i cały ten okres czasu przeżył w Gnieźnie,

zatrudniony w firmie B. Lange. Pan Śl.

bierze jeszcze czynny udział w życiu Towar-

zystw. Na intencję jubilatą odbyła się

wczoraj o godz. pół do 9 w kościele św.

Jerzego w Gnieźnie msza św. Towarzystwo

Drukarzy Polskich z Poznania, którego jubi-

lat jest członkiem, wysłało deputację, która

jubilatowi wręczyła dyplom i upominek.

* **Konkurs** ogłoszony został nad majątkiem

właściciela składu piwa J. Stelmacha w Opa-

lenicy. Zawiadowcą mianowano kupca Neu-

mana, który przyjmując zgłoszenia pretensji

do 17 października rb.

* **Plaga myszy.** W Trzemesznie i o-

kolicy rozmnożyły się na polach i w zagro-

dach myszy, na csem cierpią bardzo za-

siewy.

* **Nową kopalnię złota** odkryto w

Alasce nad rzeką Kera. Wybrała się już

tamdotąd cała ekspedycja robotników.

* **Samobójstwo** popełnił w Berlinie 17-

letni prymaner, syn szafnera kolei elektry-

cznej, strzelivszy do siebie w pomieszkaniu

rodziców. Przyczyną miało być, że otrzymał

teraz na wakacje niezadowolniające świade-

ctwo.

* **Zakłady Kruppa na G. Śląsku.** Znany

fabrykant Krupp z Essen buduje na

Górnym Śląsku w pobliżu granicy rosyjskiej

wielkie zakłady metalurgiczne, których wy-

roby przeznaczone są w większej części na

wywóz do Rosji.

* **Operowko.** Wiadomość w nr. 216

„Wielkop.“ o napadzie dokonanym na pana

Machowiaka nie zgadza się z prawdą o tyle,

że bronił napadniętego nie Piotr Lanowski,

ale Ludwik Klonowski, brukarz.

* **Świdnica** (na Śląsku). Tamtejsza izba

karna skazała nauczyciela Sommera za sfał-

szowanie dokumentów i namowę do krzywo-

przysięstwa na trzy lata domu karnego i pięć

lat utraty praw honorowych; żonę jego za

sfałszowanie dokumentów na cztery miesiące

więzienia, a byłego nauczyciela Grüniga za

pomoc w sfałszowaniu dokumentów na sześć

miesięcy więzienia i dwa lata utraty praw

honorowych.

* **Wielkie bankructwo.** Przedsiębior-

stwa bawelny Mackinnon i Spółka w Nowym Jor-

ku ogłosiła niewypłacalność. Zobowiązania

wynoszą 1,900,000 dolarów, czyli niespełna

8 milionów marek.

* **Olśnityn.** W Mazuchówce powstał po-

żar, który spalił 14 gospodarstw. Gospodarz

Bródza, który przez lekkomyślność pożar

spowodował, spalił się. Napaliło się też spo-

ro żywego inwentarza, w tem 48 sztuk ro-

gacizny, 15 świń i wiele kur.

* **Berlin.** Skutkiem wybuchłej zarazy py-

ska i racie zamknięto ponownie berlińskie

targowisko na bydło.

* **Pożary przez świnię.** Straszne

odkrycie zrobiono w poniedziałek rano na

dworcu towarowym w Petersburgu. Nadszedł

wagon świń, lecz daremnie szukano handla-

rza Safronowa, który miał przybyć w tym

samym wagonie. Wreszcie gdy świnię wy-

puszczono, znaleziono w kacie poobgryzane

kości S. i resztki poszarpanego ubrania.

* **Żmija w gardle.** Z Telawa na Kau-

kazie donoszą do pism rosyjskich, iż na pa-

stewskich pobliskich spał dnia pewnego pa-

stuch z otwartymi ustami. Zbudził go ból

straszliwy w gardle. Podniósł rękę do ust i

przekonał się, że z ust zwiesza się mu ogon

ogromnej żmiji. Szarpnął za ogon i ze wszy-

stkich sił poczęł ciągnąć, by wyrwać z gar-

dła olbrzymią żmiję, która podczas snu przez

otwarte usta wpełzła mu do gardła; niestety

jednak daremnie. Na krzyk pastucha nadbie-

gli towarzysze, poczęli również ciągnąć i ur-

wali tułów, głowa jednak została w gardle.

Wsadzili go na kof i chcieli go zawieźć do

doktora, w drodze jednak, nieszczęśliwy

skonał.

* **W których miesiącach** odbywają

się żniwa w różnych krajach kuli ziemskiej?

Ciekawą na to daje odpowiedź statystyka

zebrana przez Towarzystwo rolnicze angiel-

skie. Otóż niema miesiąca, w którymby żniw

nie było. Styczeń widzi żniwa w Argenty-

nie, Chile, Australji i Nowej Zelandji; luty

w Indjach; marzec w górnym Egipcie. W

kwietniu zbierają plon: Meksyk, Kuba, dol-

ny Egipt, Syryja, Persja i Azja Mniejsza.

Mieszkańcy Północnej Ameryki, Japonji i

Chin żniwują w maju, a Włochy, północna

część Francji i zachodnie Stany Zjednoczone

północnej Ameryki w czerwcu. Lipiec to

czas żniw dla Austro-Węgier, północnej

Francji, południowej Rosji, części Kanady;

a sierpień dla naszych krajów, Niemiec, An-

glii, Belgji i Holandji. Rosja i Skandynawia

mają żniwa we wrześniu, a Peru w paździer-

niku. W listopadzie Afryka południowa

zbiera dojrzałe ziarno, a w południowej Au-

stralji żniwa są w grudniu.

* **Kalendarz.** Wtorek 4 października:

Franciszka Seraf. Wschód słońca o godzi-

nie 6 minut 6, zachód o godzinie 5 mi-

nut 31.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 30 września 1910.

Zapowiedzie:

Dzierżawca dóbr Dyonizy Maciejewski z

Helena Filipińska. Mistrz piekarski Jan Som-

merfeld z Wincentyną Szczerkowską z domu

Kiedrowską.

Śluby:

Introligator Leon Gawroński z Martą

Drażkowską. Robotnik Stanisław Stachowiak

z Jadwigą Szymkowiak.

Urodziny:

Syna: Mistrz ślusarski Karol Hansel.

Stróż Wawrzyn Wachowiak. Niez. J. Ober-

żysta Walenty Kurkowiak. Robotnik Piotr

Blotny. Kupiec Albert Bein.

Córki: Inżynier Witold Hedinger. Ro-

botnik Ignacy Nogaj. Handlarz Herman Ru-

dolf. Krawiec Franciszek Lemke. Niez. L.

i M. Robotnik Stanisław Tomczak. Robotnik

Michał Dziarski. Kupiec Ignacy Jaśkiewicz.

Kowal Piotr Kubiak. Stolarz Aleksander

Tomaszewski.

Umarli:

Wdowa Antonina Blaschke z domu Brei-

denbach 78 lat. Wdowa Marja Szymczak z

domu Pflaum 80 lat. Wdowa Elżbieta Gra-

bowska z domu Kurzyńska 67 lat. Robotnik

Waldemar Reetz 26 lat. Robotnica Magda-

lena Czysła 17 lat. Antonina Stark 3 mie-

siące i 3 dni.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędzie się:

— Nowego Tow. Muzycznego dziś w po-

niiedziałek o g. 8 i pół w lokalu p. Strze-

leckiego, Nowy Rynek.

— Klubu sportowego we wtorek o g. 9

w czerwonym pokoju Domu Przemysłowego.

— Stow. personalu żeńskiego w handlu i

przemysle na św. Łazarzu we wtorek o g.

8 i pół na sali p. Salacińskiej.

— Tow. Przemysłowców w Winiarach

we wtorek o g. 8 w zwykłym lokalu posie-

dzeń.

— Tow. Przemysłowców (starych) na św.

Łazarzu we wtorek o g. 9 na nowej sali

Domu św. Antoniego (przy kościele, wchód

z cmentarza).

— Nadzwyczajne walne Stow. personalu

żeńskiego w handlu i przemyśle celem reor-

ganizacji kasy oszczędności, w czwartek o

g. 8 i pół w Domu kat.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 30 września 1910 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej

na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośledni
Pszonica	19,40	18,60	17,70
Żyto	14,10	13,40	12,60
Jęczmień	15,90	14,50	13,80
Owies	15,00	14,50	14,10

Poznań, dnia 30 września rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Se-

kreterjat dla „Rolnika“)

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszonica	194	187	179
Żyto	141	134	126
Jęczmień	159	145	133
Owies	150	145	141

(Wszystko za 1900 kg. netto franko Poznań).

Poznań, dnia 30 września rb.

(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania

podług zestawienia policyjnego).

Inne artykuły:		naj- naj- przecięt- wyższe niższe cieższe		
		m.	m.	m.
Śloma snopkowa za 180 kg		5,00	4,0	4,50
Siano		7,00	5,00	6,00
Groch kółty do gotowania		—,30	—,28	—,26
Groch biały do gotowania		—,40	—,40	—,40
Soczewica		—,50	—,30	—,50
Ziemniaki		4,00	3,40	3,60
Masło za 1 kg.		2,60	2,20	2,40
Jaja za kółko		4,80	4,40	4,00
Mleko za litr		0,20	0,15	0,15
Wołowina	od kulki za 1 kg.	1,80	1,60	1,80
	od łopatki	1,70	1,40	1,60
	od brzuska	1,50	1,20	1,40
Cielęcina	(od kulki)	2,20	1,80	2,00
	(od łopatki)	1,90	1,70	1,80
Skopowina	(od kulki)	2,00	1,80	1,80
	(od łopatki)	1,80	1,60	1,70
	od kulki	1,80	1,60	1,70
	od łopatki	1,80	1,60	1,70
Wieprzowina	głowizna i nogi	0,80	0,60	0,70
	sadło	1,60	1,50	1,60
	szynka wędz.	2,80	2,—	2,40
	słonina	1,80	1,70	1,80
Konina		0,60	0,40	0,50

Bydgoszcz, 30 września. — (Sprawozdanie

Isby handlowej). Pszenica niemiecka, miejscowa

bez mursonki biała przyn. 130 funt. holenderskiej

wagi 197 mk., tak samo pszena 193 mk., — po-

ślednie gatunki niżej notowania. — Żyto niemie-

ckie, zdrowe 138 funtów holenderskiej wagi 140

mk., 121 funtów wagi 138 mk., najlepsze gatunki

000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy

127—130 marek. — Jęczmień dla browarów

142—152 mk., najpiękniejszy nad notowania. —

Groch nominalnie. — Owies 135—145 marek.

Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 30 września 1910 r.

	dobry tow.		średni tow.		pośl. tow.	
	najw.	najn.	najw.	najn.	najw.	najn.
	cena	cena	cena	cena	cena	cena
Pszonica biała	19,50	18,60	18,50	17,60	17,50	16,50
" żółta	19,40	18,50	18,40	17,50	17,40	16,40
Żyto	14,90	14,40	14,30	13,40	13,30	12,40
Jęczmień	13,50	13,30	13,20	12,50	12,40	12,00
dla brow.	16,00	15,00	14,90	14,00	—	—
Owies	14,80	14,30	14,30	13,70	13,60	13,30
Groch Wikt.	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—	18,—
Groch mały	19,50	19,—	17,90	16,80	16,—	15,—



Dnia 1 bm. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzony świętymi Sakramentami mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek śp.

Ignacy Grzesiak

o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 4 bm. po południu o godz. 4 z domu żałoby przy ulicy Humbolda nr. 22 (Lazarz) na nowy cmentarz św. Marciński.

Na żalobę

Kapelusze, Suknie, Bluzki, Materye czarne, Kropy

poleca w wielkim wyborze i tanich cenach

K. Ignatowicz

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuje w 24 godzinach. 5940

Powróciłem

Dr. Falgowski

specjalista w chorob. kobiecych
Poznań, pl. Wilhelmowski 17.

Bekanntmachung

In das Genossenschaftsregister ist bei der Genossenschaft „Rölnik“ Einkaufs- und Absatzverein, Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht in Wreschen eingetragen worden:

Der Paragraph 32 des Statuts ist durch Beschluss der Generalversammlung vom 6. September 1910 dahin abgeändert, dass die von der Genossenschaft ausgehenden Bekanntmachungen nicht im „Wielkopalanin“ sondern im „Poradnik Gospodarski“ erfolgen.

Wreschen, den 26. September 1910.

Königliches Amtsgericht.

Hurtowny i detaliczny skład win

firmy

ALEXANDER JANUCHOWSKI

właśc. A. Januchowski & W. Salkowski
znajdują się począwszy od 1-go października r. b.

przy ul. Wilhelmowskiej (Aleje) 13
w nowym gmachu hotelu francuskiego.



Nadw. dost. J. C. M.



Nadw. dost. J. K. M.
z Anglii.

Największy w świecie handel herbata herbata Lipton

(najlepsza gatunkowa marka.)

Zastępcy na Górny Śląsk i prow. Poznańskiej: Landsberger & Sachs, Breslau.

Wprawia zęby, plombuje i wyrwa

L. Nowicki
dentysta 3773

Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.

Masło stolowe

ca. 10 funt. pacz. 8,50 M.
miód pszczel. 6 mk. pacz. na próbę pół masła i pół miodu 7,50 mk. Spitzer
Tluste B. 32 via Breslau. (4225)

PATENTY

uskućcznia szybko i tańco
Biuro patentowe
Knop & Himer, Jni
Poznań, Rycerska 8.
Telefon 1733.
Informacja bezpłatnie.

gesiego pierza

z nad Odry odstawiam niefałszowane z puchem, franko w dom, zatem bez najmniejszych kosztów za zaliczką od 14,30 mk. Cenniki wszystkich gatunków pierzadarmo.
Richard Lübeck,
Fürstenfelde 30 (Neumark).

Przeszło 1000 fili!

5%
rabatu

Kaisera herbata

najnowszego sprzętu wprosi sprowadzane
najdelikatniejsze mieszanki herbaty ruskiej i Ceylon

Mk. 1,60 do Mk. 5,00 za funt

luźno i w paczkach.

Kaisera skład kawy

Tow. z ogr. poręką

Największa palarnia kawy w Europie.

Fabryki w Viersen, Dülken, Spandawie, Wrocławiu, Heibronn, Bazylei.

Przeszło 1000 fili!

Filie w Poznaniu w wszystkich częściach miasta
oznaczone godłami firmowymi.

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!!

TO NIC NIE KOSZTUJE!!!

Każdy żądający otrzyma BEZPŁATNIE paczkę zawierającą pewny ŚRODEK przeciw REUMATYZMOWI i PODAGRZE.



Wykrzywienie rąk przy chronicznym reumatyzmie stawów.



Zeszpecająca deformacja rąk podczas zwykłego chronicznego reumatycznego reumatyzmu. Typ pierwszy.

Długi czas cierpiałem na REUMATYZM i podagrę. lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę mą za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawie lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i używając środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom, cierpiącym na reumatyzm, jak również chorąm leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy, którzy przyznali, że wynaleziony przeze mnie środek leczniczy jest najpewniejszy, przeciw tej chorobie.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy drugich z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na REUMATYZM od lat 30. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkadziesiąt paczek, aby dać możność licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, którzy lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA TO, IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W. P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę, wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W. P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę, bynajmniej z bogacić się, przeciwnie zaś pragnę tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

Proszę zwracać się na kartach pocztowych ofrankowanych marką 10 fen. do M. E. Trejser 155.

Bangor House, Skoe Lane, E. C., London, England.

Mydło Regera

także tylko

40 fen.

Uczeń

na prowincję może się zgłosić.
S. Freitag, destylacja,
Poznań, ul. Szkólna 17.

Astma!

Każdemu cierpiącemu na astmę wskaże chętnie i bezpłatnie, jak szybko można stać się i wielkiej ulgi doznać. Proszę tylko o dokładny adres. M. Baralkiewicz, Toruń (Thorn) 3 4526

Meble

kanapy, kompletne wyprawy dla nowożeńców poleca po jaknajtańszej cenie

J. Rapp,
ulica Podgórna 6/7.

Natur. masło 10 f. paczka za 8 M., 10 f. kw. miodu 5,50 M. na pr. 5 f. masła 5 f. miodu 7 M. P. Epstein Tluste 5, via Breslau.

Nieczysta pleć

Gdzie medycynalne środki przez szereg lat zawiodły,
Obermeyera mydło Herba pomogło.

Niniejszy fakt poświadcza G. Borgel w Pan w górach Pyrenejskich pisze następująco:

„Nadesłane mi próbne kawałki Pańskiego sławnego mydła Herba, które użyłem na mą nieczystą pleć na twarzy, odniosły jak najlepszy skutek. Wszystkie dotąd od 2 lat używane środki lecznicze, nie wyświadczyły mi żadnej ulgi. Jestem szczęśliwy, że mnie zainteresowało Pańskie słynne mydło Herba.“
Obermeyera mydło Herba do nabycia w wszystkich aptekach, drogeriach i parum. a kaw. 50 fen. 30 proc. silniejszy prep 1 mk.

Wieś rycerska

900 mórg obszaru w Poznańskim nad szosą blisko miasta gimnazjalnego przy wplacie przystępnej zaraz wraz z żniwami i całym kompl inwentarzem, ziemia średnia, budyki masyw, 120 mórg pięknych łąk, cena bardzo przystępna, z powodu stosunków rodzinnych natychm. do sprzedania. Agentów się wyklucza. Zgł. do eksped. Wielkop. p.d nr. 4430

Poszukuję miejsca jako podgorzelnik.

Jestem obeznany z wszelką pracą w skład gorzelnictwa wchodzącą, dalej przy suszeniu kartofli, przy elektryce i wszelkiej pracy słusarskiej. Zgłoszenia upr. się do eksped. Wielkop. pod nr. 4520

Czeladnika siodlarskiego

trzechwgo, na całoroczne zatrudnienie oraz ucznia przyjmie
St. Mórkowski w Buku w Rynku.

Od 1 stycznia 1911 poszukuję młodszego (4488)

służącego

żonatego, znającego doskonale służbę. Tylko najlepsze świadectwa będą uwzględnione. Na życzenie przedstawienie się osobiste konieczne. Agencje nie wyklucz.

Skrzydłowska,
Zbrudzewo—Srem.

Skromna panna

do dzieci i do wyręczenia Pani domu z znajomością szycia potrzebna zaraz. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkop. pod nr. 4526

Uczeń

chcący się wyuczyć zecerstwa może się zgłosić do drukarni Wielkopalanina ulica Posadowskiego 39.

Potrzebny

chłopiec

do poselek za tygodniowem wynagrodzeniem 9,00 mk.

J. N. Leitgeber,
Wielkie Garbary 16.



Kto szuka: pracy, posady,

służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów, dzierżawy,

kto potrzebuje:

urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, rzadców, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby,

kto chce: najad

mieszkanie, kupić lub sprzedać gościńce, handle, gospodarstwa itd. pożyczyc pieniędzy, lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najprędzej i najtaniej uzyska to przez

ogłoszenia

w Wielkopalaninie.

Spółka stolarska POZNAŃ tylko Jezulicka 5 poleca

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach